Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, piątek 11 października 1946 roku | Nr 264

Co moje, to moje — a cudze, też moje...

SPÓR O DUNAJ

Pod pretekstem „równych praw" Anglia chce zapewnić sobie panowanie nad mniejszymi narodami

Wczoraj w godzinach rannych konferencja pokojowa w Paryżu zakończyła głosowanie nad traktatem pokojowym z Włochami. Po południu rozpoczęły się **debaty nad traktatem pokojowym z Rumunią.**

W sprawie traktatu pokojowego z Rumunią przemawiali ministrowie **Bevin i Mołotow.**

Bevin oświadczył, że Wielka Brytania pragnie **wznowienia stosunków gospodarczych z Rumunią,** które uległy przerwie, kiedy Rumunia znalazła się w orbicie osi. Po zerwaniu jednak z państwami faszystowskimi, **Rumunia oddała duże usługi dla zwycięstwa sojuszników.** To też minister Bevin życzy sobie, aby Rumunia odzyskała wkrótce należne sobie miejsce w rodzinie wolnych narodów.

Bevin odrzucił z oburzeniem twierdzenia, jakoby **Wielka Brytania w stosunku do małych państw dążyła do niewolnictwa gospodarczego.** Wielka Brytania traktuje wszystkie państwa jako... równych partnerów(!). Żąda jednak przestrzegania zasady równości wobec siebie i dlatego upomina się o zabezpieczenie interesów brytyjskich **w rumuńskich rafineriach i przedsiębiorstwach naftowych.** Interesy brytyjskie w rumuńskiej nafcie doznały skrępowania wskutek nacisku Hitlera na Rumunię.

Następnie Bevin poruszył sprawę żeglugi **na Dunaju. Domaga się swobodnej żeglugi dla wszystkich państw** i zwołania konferencji z udziałem państw naddunajskich w tej sprawie. Propozycje rosyjskie, dotyczące zagadnienia Dunaju uważa za **dyskryminację w stosunku do sojuszników,** z którymi walczono wspólnie.

Minister Mołotow oświadczył, że dawny statut dla Dunaju był **wzorem imperializmu XIX stulecia.** Zapytał również, dlaczego Wielka Brytania zasadę równych praw stosuje **tylko do basenu Dunaju, a nie do** Suezu i Gibraltaru? Propozycje brytyjskie mogą doprowadzić do **rządów prywatnych kapitalistów w krajach naddunajskich.**

Rząd radziecki nie uznaje również nadmiernych roszczeń Stanów Zjednoczonych do odszkodowań wojennych, mimo całej wdzięczności dla nich za pomoc okazaną podczas wojny.

Delegat jugosłowiański powiedział, że **żądania wielkich mocarstw nie są ani demokratyczne ani pokojowe. Są to dążenia do własnej ekspansji.**

Obrady Konferencji przeciągnęły się do późnej nocy i zakończyły się o godz. 2-ej. Dzisiaj omawiany będzie **traktat z Bułgarią.**

Zginą na szubienicy

Nie ma łaski dla zbrodniarzy skazanych w Norymberdze

Wczoraj zapadła decyzja Międzysojuszniczej Rady Kontroli w sprawie apelacji, wniesionych przez większość zbrodniarzy wojennych, którzy zostali skazani przez Międzynarodowy Trybunał Norymberski.

Wszystkie prośby o ułaskawienie lub obniżenie wymiaru kary zostały odrzucone, jak również podania Goeringa, Keitla i Jodla, aby ich rozstrzelać zamiast powiesić.

Goering i towarzysze utracili ostatnią nadzieję.

Sprawiedliwości stanie się zadość.

Troska o Niemców

nie daje spać Anglosasom. — Prześcigają się w „dobroczynności"

Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz prasowy prez. Trumana oświadczył, że rząd amerykański rozpatruje obecnie możliwość udzielenia Niemcom pożyczki dla „uruchomienia" eksportu niemieckiego do Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie z brytyjskiej strefy okupacji Niemiec donoszą, iż od przyszłego poniedziałku ludność niemiecka w strefach brytyjskiej i amerykańskiej **otrzymywać będzie zwiększone racje żywnościowe, wynoszące 1500 kalorii dziennie.**

Zastrzeżono, aby nie wywołać rozgoryczenia wśród Niemców, iż racje te będą równe w obu strefach pod względem ilości kalorii, mogą jednak być różne pod względem zawartości środków żywnościowych.

Brudna robota Bevina

Anglicy podsycają walki bratobójcze w Grecji

Jak donoszą z Paryża, rząd brytyjski w zasadzie **zaakceptował projekt grecki utworzenia t. zw. armii terytorialnej do walki przeciw powstańczym oddziałom partyzanckim.**

Rząd brytyjski miał się również **zgodzić na dostarczanie broni wojskom rządowym** w walce przeciw **demokratom.**

Tak wygląda „demokratyczna i pokojowa" **działalność Brytyjczyków w Grecji.**

Uroczystości Kościuszkowskie

w związku z rocznicą przysięgi Pierwszej Dywizji

W związku z **rocznicą złożenia przysięgi przez I-ą Dywizję im. Tadeusza Kościuszki,** odbędą się w Warszawie w dn. 12—13 października uroczystości, połączone ze **zlotem Kościuszkowców, uczestników bitwy pod Lenino.**

Rocznica ta zostanie również uczczona przez robotniczą Łódź. Dziś o godz. 19 w Teatrze WP odbędzie się „Wieczór Kościuszkowców", na którym uczestnicy bitwy pod Lenino, udający się na zlot Kościuszkowców do Warszawy, otrzymają **„Odznakę Kościuszkowską".**

Polska i Włochy

zawarły układ handlowy

Zawarty został traktat handlowy między Polską a Włochami, na mocy którego Polska zobowiązała się dostarczyć Włochom 700 tys. ton węgla wzamian za produkty rolne.

Szczerość czy propaganda?

Niemcy protestują przeciw uniewinnieniu 3-ch

Jak donosi „Neues Deutschland" w Lipsku odbyła się demonstracja przeciw uniewinniającemu wyrokowi Fritschego, Pappena i Schachta. W demonstracji wzięło udział około 100 tys. osób. Demonstranci wznosili okrzyki: „Śmierć przestępcom wojennym"! „Chcemy długotrwałego pokoju"! „Śmierć podżegaczom wojennym"! itd.

Podobne demonstracje odbyły się również w miastach Chemnitz, Halle i Dreznie.

George Bidault



premier i minister spraw zagranicznych Francji

W sprawie Dardaneli

Nota W. Brytanii i USA do ZSRR

W Londynie ogłoszono oficjalnie, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wystosowały noty do Turcji i ZSRR w sprawie Dardaneli. Treść not nie została opublikowana jednak korespondenci dyplomatyczni twierdzą, że zawierają one propozycję zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie cieśnin, oraz sprzeciw wobec propozycji radzieckiej oddania kontroli nad cieśninami w ręce Turcji i Związku Radzieckiego.

Czang-Kai-Szek

ponownie obrany prezydentem Chin

Z Nankinu donoszą, że Czang-Kai-Szek został dzisiaj rano **ponownie wybrany prezydentem republiki.**

Wyboru prezydenta dokonała komisja kierownicza komitetu wykonawczego Kuomintangu na specjalnej sesji zwołanej w tym celu.

Równocześnie odbyły się w Chinach uroczystości w związku z 35-tą rocznicą założenia republiki chińskiej.

Nic nie pomaga

Rząd Holandii nie słucha swego narodu

Ludność Holandii w dalszym ciągu protestuje przeciw prowadzeniu wojny w Indonezji. W Amsterdamie 800 kobiet wystosowało do rządu holenderskiego petycję, domagającą się zaprzestania walk i uznania republiki Indonezyjskiej.

Ciemnota w Grecji

Demokraci usuwani ze stanowisk

Grecki minister oświaty zwolnił z zajmowanych stanowisk 30 profesorów wyższych uczelni w Atenach i Salonikach za wyznawanie poglądów demokratycznych.

Ograniczenie przelotów

samolotów USA nad środkową Europą

Amerykańska lotnicza służba transportowa ogłosiła wczoraj zakaz lądowania i przelotu nad terytoriami Czechosłowacji, Rumunii i Węgier dla samolotów amerykańskich zarówno wojskowych jak cywilnych. Po południu zakaz został zniesiony w stosunku do Czechosłowacji i Węgier, zakaz przelotu nad Rumunią obowiązuje nadal.

Strajk kelnerów w Londynie

W największych hotelach londyńskich wybuchł strajk kelnerów i służby kuchennej wobec nieuznania związku zawodowego po pracowników przez dyrekcje hoteli.

Niektórzy przedsiębiorcy rozpoczęli już pertraktacje ze swymi pracownikami.

Pożyczkę dla Francji

udzieliły Stany Zjednoczone

Jak donoszą z Paryża, francuski minister finansów Robert Schuman po powrocie ze Stanów Zjednoczonych oświadczył przedstawicielowi prasy, że uzyskał od Międzynarodowego Banku pożyczkę w wysokości 500 milionów dolarów.

Prof. Einstein o bombie atomowej

Dziś już jest przestarzała

bomba z Hiroszimy. — W razie nowej wojny, miasta i narody będą zmiecione z powierzchni. — Prof. Einstein współtwórcą rozbicia atomu

Dr. Andre Labarthe, doktór fizyki i specjalny korespondent naukowy londyńskiej gazety „Sunday Express", był obecny na Bikini w czasie doświadczeń z bombą atomową i **udało mu się przeprowadzić wywiad z największym uczonym świata — profesorem Albertem Einsteinem.**

Wywiad ten dotyczy zagadnienia bomby atomowej, a wypowiedzi prof. Einsteina na ten temat **są wręcz rewelacyjne.**

Przede wszystkim sensacyjnie brzmi oświadczenie profesora, który stwierdza, że **bombę atomową można było wynaleźć dwa lata wcześniej, dzięki czemu udało by się zapobiec wielu nieszczęściom.**

Profesor Einstein wyraził przekonanie, że siły atomowe uranu i plutonu będą użyte w bardzo wielkich centralach rozprowadzających energię, oraz także **dla przygotowania destrukcyjnej na wielką skalę zakrojonej wojny.**

Na zapytanie, czy wojna, która się zakończyła, zawiera zarodek nowej wojny, profesor Einstein odpowiedział, że jeśli jutro będzie następna wojna, to rozwój techniki wojskowej i straszna siła broni, opartych na tych nowych odkryciach, przyniesie zniszczenie takie, że **miasta, ludzie i narody zmiecione zostaną raz na zawsze.**

I jeśli politycy będą szli dalej swą drogą, tak jak to widzimy teraz, bez kontroli, bez najmniejszej reakcji ze strony ludzi pojedyńczych i ze strony mas, bez poważnego protestu ze strony ludzi nauki, artystów, pisarzy i wszystkich ludzi, których myśli znaczą cokolwiek dzisiaj; jeśli krystalizowanie się sił przeciwnych sobie będzie się w dalszym ciągu kierować dawnym przyzwyczajeniem i nienawiścią, **najbardziej okrutna wojna będzie nieunikniona i bardzo szybko nadejdzie.**

Nie wiem dlaczego rząd amerykański tak często lubi rzucać postrach na świat, skoro intencje jego niewątpliwie nie są agresywne? — wyraził swe zdziwienie przed doktorem Labarthe prof. Einstein. — Zbrojenia w Ameryce rosną z **zastraszającą szybkością.**

Rewelacją wręcz była odpowiedź profesora na zapytanie, **czy nowe bomby atomowe mogą dokonać większych spustoszeń niż podczas pamiętnego wybuchu w japońskim mieście Hiroszima?**

Zabroniwszy indagującemu go, aby głośno o tym z kimkolwiek rozmawiał, profesor Einstein oświadczył, **zniżając głos do szeptu:**

— **Niestety, typ bomby, jakiej użyto w Hiroszimie, jest już dzisiaj przestarzały, i to samo dotyczy możliwości spustoszeń.**

Na zapytanie, **jak będzie można rozwiązać problem niemiecki,** profesor Einstein odpowiedział:

— Łudzi się ten, kto sądzi, że w umysłowości niemieckiej dokonać można zmian jakichś za pomocą dziesięciu czy dwudziestu lat reedukacji, opartej na zasadach demokratycznych. Tradycja mocniejszą jest niż rozsądek. Znam Niemców. Mentalność ich jest jakby ustanowioną stałą historyczną. Przyczyny ich nieszczęść, w ich oczach, zawsze będą tylko **technicznymi przyczynami, a nie rezultatem zasad politycznych, które przyswoili sobie.**

Francuski projekt odłączenia okręgu przemysłowego od Niemiec środkowych jest mądrym projektem i powinien być podtrzymany przez wszystkie pokój miłujące państwa. Wiara w możliwość ewangelizacji Niemiec — to dziecińœtwo.

Jedyny sposób osiągnięcia prawdziwego bezpieczeństwa to stworzyć takie warunki, aby w nich **Niemcy nie mogły już więcej mieć do swojej dyspozycji tego olbrzymiego przemysłu, który by pozwolił na trzecią próbę wywołania wojny światowej.**

Wierzę, iż zazdrości pomiędzy zwycięzcami **nie powstrzymają ich od tego by rozsądnie rozwiązać to bardzo ważne zagadnienie.** Niebezpieczeństwo niemieckie możliwe jest tylko wtedy, **kiedy jest rozdźwięk pomiędzy zwycięzcami.**

Ostatnia rewelacja pada na zakończenie rozmowy, okazuje się bowiem, że **profesor Einstein jest jednym z tych, którzy przyczynili się do rozbicia atomu a tym samym — do stworzenia bomby atomowej...** (x)

Nie będą „upaństwowieni"

Nieuzasadnione pogłoski wśród adwokatów

Wśród sfer prawniczych duże zainteresowanie budzi aktualna w chwili obecnej kwestia **reformy ustroju adwokatury.**

Przygotowania do tej erformy są w pełnym toku. Chodzi głównie o to, by szerokim masom społeczeństwa, zwłaszcza ludności wiejskiej, **udostępnić pomoc prawną.**

Musi zniknąć szkodliwe zjawisko nadmiernego skupienia adwokatów w większych ośrodkach przy jednoczesnym zaniedbaniu prowincji. W kraju musi powstać **sieć poradni prawnych, w których adwokaci w formie zbiorowej udzielać będą porad prawnych.**

W ramach reformy ma być podjęta akcja o podniesienie poziomu etycznego zawodu, unormowane mają być honoraria w sposób, który by zapobiegał dotychczasowej zbyt wielkiej rozpiętości wynagrodzeń.

Natomiast zarówno ze sfer ministerialnych jak i adwokackich **zaprzeczają stanowczo pogłoskom o rzekomo mającym nastąpić „upaństwowieniu"** stanowiska adwokata. (i)

Walka ze spekulacją

Zarządzenia Komisji Specjalnej

W związku z gospodarczo nieuzasadnioną zwyżką cen na artykuły pierwszej potrzeby, i inne, o czym obszernie donosiliśmy wczoraj i onegdaj, Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym wydało specjalne zarządzenia.

Dopatrując się w tej zwyżce cen symptomów złośliwej spekulacji, Biuro Wykonawcze poleciło wszystkim podległym delegaturom Województwa niezwłocznie przedsięwzięcie energicznych środków dla wykrycia i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej. (i)

Zapobieganie marnotrawstwu

Specjalne komisje w składach spożywczych

Ostatnim zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu zostały powołane Komisje Kontrolno - Kwalifikacyjne, których zadaniem ma być racjonalizacja **gospodarki w magazynach, gdzie składane są artykuły spożywcze,** przeznaczone na zaopatrzenie kartkowe oraz **zapobieganie marnotrawstwu i psuciu się towarów.**

W razie stwierdzenia w magazynach towarów zepsutych, psujących się lub zagrożonych zepsuciem, **Komisja zarządzi wyeliminowanie ich i postawi wnioski co do dalszego ich losu.**

Zarządzenie to ma na celu uzyskanie oszczędności w gospodarowaniu towarami reglamentowanymi oraz **zmniejszenie do minimum psucia się towarów, co ostatnio obserwowaliśmy zwłaszcza jeśli chodzi o** mąkę.

Ukarany rzeźnik

Chciał pobić urzędnika

Dnia 12 sierpnia rb. podczas kontroli sklepu rzeźnickiego B. Hencla na Bałuckim Rynku nr 6, właściciel tego sklepu rzucił się na jednego z kontrolerów Rzeźni Miejskiej, **usiłując go pobić żelaznym prętem.**

Obecnie Hencel stanął przed Sądem Grodzkim, który **skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.**

Wyrok ten niech będzie przestrogą dla zbyt porywczych obywateli, przeszkadzających przedstawicielom władzy w wykonywaniu powierzonych im czynności! (o)

Nowy podatek

od sprzedaży benzyny

Na podstawie art. 21 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym ustalona została od dnia 1 października rb. nowa stawka scalonego podatku obrotowego od sprzedaży benzyny motorowej na 10 proc. podstawy obliczania tego podatku.

Codzienna nowelka „Expressu"

DUCHY

— Nie, coś podobnego — zawołał Markus Spooner, zdenerwowanym głosem i cisnął na ziemię gazetę, którą przed chwilą czytał.

Jakiś pan, który siedział obok Spoonera w palarni hotelu „Goron", nachylił się i zapytał:

— Czy pozwoli mi pan przeczytać gazetę?

Cpooner skinął przyzwalająco głową. Sąsiad sięgnął po gazetę i zauważył, że była ona rozłożona na stronicy, na której zamieszczona była nowela o duchach pióra niejakiego A. Bentona. Uśmiech zadowolenia zaigrał na jego twarzy.

— Czy ta nowela tak pana zirytowała?

Spooner kiwnął kilka razy głową.

— Widzi pan, ma to być nowela o duchach, ale stwierdzam z całą stanowczością, że autor nie zna się zupełnie na tym. Nie jestem wprawdzie krytykiem, ale ponieważ czytam bardzo wiele, mam już wyrobiony smak i denerwuje mnie, gdy autor inaczej myśli niż ja. A taką jest owa nowela Bentona. Treść jest doskonała, lecz brak tam wczucia się w tę specyficzną atmosferę. Ma się wrażenie, że autor pisał tę nowelę w jaskrawo oświetlonym pokoju, podczas gdy jego żona przy tym samym stole układała pasjanse.

Sąsiad zwinął gazetę i odparł.

— To jest bardzo ciekawe. Muszę zaznaczyć, że jako pisarz...

— Pan jest pisarzem? — przerwał mu Spooner.

— Tak, jestem autorem tej noweli, która pana tak zirytowała. I bardzo się cieszę, że usłyszałem słowa niezależnej krytyki.

Do palarni wszedł kelner i Spooner zamówił coctail, poczem zwrócił się do pisarza.

— Proszę mnie nie uważać za człowieka natarczywego, ale praca pisarza zawsze mnie interesowała. Chciałbym wiedzieć w jakich warunkach pisał pan tę nowelę. Zaznaczyłem, że brak w niej znajomości rzeczy, i pan mi wybaczy, ale nie zmieniam swego sądu. Śmiem wątpić, czy pan kiedykolwiek przebywał w jakimś domu, w którym straszą duchy.

— Ma pan rację — odparł pisarz, — nowelę tę pisałem, siedząc w wygodnym fotelu w ogrodzie przed moim domkiem. Nie wiedziałem, że wczucie się w tę specyficzną atmosferę jest takie konieczne. Musi pan jednak przyznać, że pisarz nie zawsze może o wszystkim wiedzieć, a wtedy polega na swej inteligencji i fantazji.

— A widzi pan, że inteligencja i fantazja nie zawsze potrafią zastąpić własne przeżycia. Czy zna pan dobrze tę okolicę?

— Niezupełnie. Jadę do swych przyjaciół autem i w drodze zdarzyła mi się maleńka katastrofa, tak iż musiałem zatrzymać się tutaj. Ale czemu pan o to pyta?

— Czy nie zechciałby pan dokonać pewnego eksperymentu?

— Musiałbym najpierw wiedzieć na czym ma on polegać.

— O, to nie jest nic trudnego, a mogłoby się to przydać znakomicie pańskiej pracy. Mniej więcej w odległości dwóch kilometrów od tego miejsca znajduje się izdebka, w której podobno „straszy". Opowiadał mi o tym dziś rano kelner. Ongiś mieszkał tam jakiś pustelnik, który unikał wszelkiej styczności z ludźmi. Pewnego dnia odwiedziła go tam jego dawna narzeczona i on ją zamordował. Czy zgodziłby się pan tam pójść dzisiejszej nocy i spędzić całą noc na pisaniu? Nie wątpię, że nowela o duchach, napisana w takich warunkach, wypadnie stanowczo lepiej. Będzie pan mógł czerpać materiał z własnych wzruszeń i kontemplacji.

— No, tak — mruknął pisarz — nie wątpię, że to może być bardzo ciekawe, ale...

— To przeżycie — przerwał mu Spooner — będzie miało dla pana kolosalne znaczenie.

— Dobrze, pójdę — zgodził się pisarz — pan zadrasnął moją dumę pisarską, muszę więc się zrehabilitować. O której godzinie można się tam udać?

— No, powiedzmy o północy. Odprowadzę pana na miejsce i zostawię po tym samego. Weź pan ze sobą tę gazetę i wieczne pióro i spróbuj pan tam jeszcze raz opisać tę scenę z duchami. Zabierze pan ze sobą latarkę.

— No, dobrze zobaczymy — odparł pisarz — a więc o godz. 12 w nocy przyjdzie pan do mego pokoju nr 12.

O godzinie 1 w nocy pisarz powrócił do hotelu. Według jego zdania eksperyment nie udał się. Spooner odprowadził go o północy do owej izdebki, lecz pisarz w ciągu godziny nie czuł żadnych wzruszeń, ani nie przeżył nic nadzwyczajnego. Było mu tylko zimno i troszkę przykro — nic więcej. Wrócił do hotelu i udał się na górę.

Na progu swego pokoju stanął oszołomiony. Cały jego bagaż leżał rozrzucony na podłodze. Walizki otworzone. Wszystko wskazywało na to, że ktoś dokonywał w tym pokoju gorączkowych poszukiwań. Na stole leżał list.

Sięgnął po białą kartkę i przeczytał:

„Kochany przyjacielu! Sądzę, że właściwie ja powinienem być pisarzem, gdyż, jak pan widzi, nie zbywa mi na fantazji, która tym razem nie przyczyniła mi zbyt wielkich korzyści".

„A wszystkiemu winien jest fakt, że wy pisarze zasłaniacie swe nazwiska pseudonimami! Doniesiono mi, że pisarz o nazwisku Benton wiezie wartościowe papiery i pieniądze dla jednego ze swych przyjaciół i z tego powodu śledziłem pana — a co dalej było wie pan doskonale. Lecz oto teraz odkryłem, że pańskie właściwe nazwisko brzmi Wherler i że pańskie walizki, zamiast wartościowych papierów, zawierają brudną bieliznę. Historia z pustelnikiem była oczywiście zmyślona. Obawiam się, moje duchy rozczarowały pana tak samo, jak pan mnie".

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



ŻOŁNIERZ: — Czuję w sobie bohatera, który nie zna, co to trwoga! Macie, draby, pigułkę! Looos!...

WACEK: — Uwaga: granat!
WICEK: — Piekielny pomysł!... Nie ruszaj się z miejsca!...

WICEK: — Nie ma strachu!... Zaraz przystąpimy do kontrataku!
WACEK: — Wal jak w migdał!

SĄSIADKA: — Ach! Zemdlałam!
ŻOŁNIERZ: — Donnerwetter!... Tu jeszcze gorzej jak na froncie!

Nasze Rady

Przykre i groźne!

„... więc proszę mi poradzić, czy czekać na tego oficera artylerii, czy wybrać tego oficera saperów, czy może lepiej spotkać się z tym sierżantem?"

Wśród listów, jakie nadchodzą do działu „Nasze Rady" — są i listy z takimi zapytaniami. Listy, które na pierwszy rzut oka określić można, jako *cyniczne*. Gdy się w nie wczytać jednak — dochodzi człowiek do przekonania, że to nie cynizm jest przecież postawą świadomą, że to po prostu *całkowity brak etyki i zasad moralnych*, będący zapewne wynikiem wojny.

Co dziwniejsze — większość tych listów pochodzi *od kobiet*.

Zepsuta, nieetyczna kobieta — to objaw *o wiele groźniejszy dla narodu, niż niemoralny mężczyzna*. Równouprawnienie nic tu nie ma do rzeczy. To kobieta, matka wychowuje przyszłe młode pokolenia, ona wpaja w małą duszyczkę dziecka pierwsze zasady życiowe. Wpływ matki jest niekiedy tak silny, że potrafi przezwyciężyć potem, po latach, chwilowe złe, zgubne wpływy otoczenia. Mając rozumne, zdrowe moralnie kobiety — można z ufnością patrzeć w przyszłość swego narodu — choćby wielu mężczyzn dzisiejszego pokolenia było wykolejonych warunkami wojennego i powojennego życia.

Tymczasem ze smutkiem stwierdzamy, że wiele młodych dziewcząt *nie rozumie zła*, nie zdaje sobie z niego sprawy i z całą naiwnością zwierza się ze swoich przeżyć i myśli, które dla normalnie myślącego człowieka są... *niekiedy przerażające*.

Dziewczyna nie ma jeszcze chyba 20-tu lat i pisze w ten sposób:

„Teraz dowiedziałam się, że moja dawna sympatia, ten sierżant, ożenił się, więc żałuję, dlaczego, gdy mnie kiedyś o to prosił, nie poszłam do niego do mieszkania. Teraz bardzo bym chciała się z nim zobaczyć, wiem, gdzie mieszka, ale czy mam iść skoro mieszka z żoną?".

Czy ta dziewczyna naprawdę nie rozumie, że gdyby poszła swego czasu do tego sierżanta, to... może miałaby jeszcze mniej szans na to, że się z nią ożeni? I że kto wie, czy nie uniknęła w ten sposób — nieświadomie — jednej z wielu tragedii naiwnych dziewcząt, które za swą lekkomyślność muszą potem płacić tak wysoką cenę!

— A może by się wszystko inaczej ułożyło, gdybym była u niego — pisze naiwna ta „Lola z szosy Pabianickiej".

O, tak! Byłabyś teraz może, Lolu w ciąży, a on i tak ożeniłby się z kim innym. Mężczyźni nie są tacy naiwni, jak się to dziewczętom zdaje i na ogół nieźle orientują się w tym, *która kobieta nadaje się na towarzyszkę życia, a która tylko... do przelotnej rozrywki.*

Mamy tu do czynienia z tak jaskrawym brakiem wszelkich zasad moralnych, z takim brakiem najprostszej ludzkiej etyki — że mimowoli zastanawiamy się: kto wychowywał tę dziewczynę? Z jakiego rodzaju ludźmi stykała się dotychczas, by wyzbyć się tak całkowicie wrodzonej przecież kobietom delikatności uczuć i pewnego romantyzmu, z jakim traktują życie.

Jeszcze jedna ofiara wojny. Młoda i zdrowa — a przecież kaleka. Kaleka moralna.

Kabe.

Kupujemy meble!

W ciągu jednego miesiąca w Łodzi kupiono za 12 milionów zł. mebli poniemieckich

Nie wszyscy zapewne wiedzą o tym, że **można już nabywać na własność meble i urządzenia poniemieckie, znajdujące się w naszych mieszkaniach i zakładach pracy.**

Długo wałkowana sprawa doczekała się wreszcie rozwiązania, a jak bardzo popularna jest akcja nabywania mebli świadczy fakt, że **zaledwie w ciągu pierwszego miesiąca Urząd Likwidacyjny w Łodzi sprzedał mebli poniemieckich na około 12 milionów złotych!**

Oczywista przy nabywaniu mebli pierwszeństwo mają dotychczasowi ich użytkownicy i dotąd nie było **ani jednego wypadku, aby ktoś zrezygnował z nabycia znajdujących się u niego mebli i zwrócił je Urzędowi Likwidacyjnemu.**

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że nabyć na własność można każdą ilość mebli poniemieckich. I w tym kierunku **istnieją pewne normy**, określające np., że umeblowanie jednego pokoju robotnika nie może składać się z więcej mebli, aniżeli: z łóżka (tapczanu), stołu, **3 krzeseł, biurka i fotelu do biurka.**

Odpowiednio większe normy są dla mieszkań większych.

Kto ustala ceny mebli?

Na terenie Łodzi działa **specjalna komisja społeczna**, w skład której wchodzą przedstawiciele organizacji zawodowych, partii politycznych itd. i ta komisja właśnie ustala cenę mebli i zwraca uwagę na przestrzeganie norm meblowych.

Cena szacunkowa ustalona została na **poziomie przedwojennym z tym, że stosowane są wobec tej ceny odpowiednie mnożniki.**

Najniższy mnożnik 10 odnosi się do pracowników państwowych, samorządowych, instytucji społecznych, organizacji politycznych, związków zawodowych, spółdzielczych zakładów pracy, państwowych zakładów pracy itd.

Mnożnik 20 dotyczy pracowników prywatnych przedsiębiorstw.

Mnożnik 30 — innych nabywców, a więc własność prywatną itd.

Jeśli zaś chodzi o nabycie mebli ponad normę — **wobec wszystkich grup zastosowany bywa mnożnik najwyższy — 40.**

Bezpłatne nabywanie mebli przysługuje repatriantom (za okazaniem dowodu repatriacyjnego), zdemobilizowanym żołnierzom, rodzinom po poległych żołnierzach, lub po osobach zamordowanych przez okupanta, a także tym wszystkim, którzy wskutek działań wojennych stracili choćby częściowo nawet zdolność do pracy i innym.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny zyska bardzo poważne fundusze drogą sprzedaży mebli poniemieckich, jeśli uwzględnić, że **na terenie Łodzi skupowi podlega około 37.000 urządzeń meblowych!** (a).

„Zmory" pogarszają masło!

Produkt ten winien być sprzedawany tylko w sklepach

Masło nie tylko zdrożało, lecz i pogorszyło się i to w bardzo wysokim stopniu.

Na temat ten dyskutowano obszernie na posiedzeniu **Tymczasowej Komisji Mleczarskiej**, które odbyło się w Łodzi dnia 9 b.m. w oddziale mleczarsko-jajczarskim „Społem".

Wypowiedziano się **za wyrugowaniem z handlu i gospodarstwa domowego rolników rozpowszechnionych obecnie przyrządów t. zw. „zmór", które służą do fałszowania mleka przez odciąganie tłuszczu.**

Jednocześnie komisja powzięła ważną uchwałę, wypowiadającą się **za wydaniem zakazu handlu nabiałem na targowiskach wśród kurzu, brudu itp. Handel nabiałem powinien odbywać się na przyszłość jedynie w sklepach posiadających odpowiednie urządzenia i zabezpieczające nabiał przed zanieczyszczeniem.**

Komisja stwierdza konieczność utrzymania co najmniej 25 proc. różnicy cen pomiędzy masłem śmietankowym a osełkowym, gdyż ostatnie przedstawia dla konsumenta **niższą wartość, z uwagi na dużą zawartość wody i twarogu.**

Następnie postanowiono zwrócić się z apelem do rolników, aby zapisywali się na członków spółdzielni mleczarskich, oraz rozpoczęli jak najrychlej dostawę mleka do własnych spółdzielczych punktów odbioru.

Komisja stwierdziła także m. in., że Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski w Łodzi, wykonywujący zadanie aprowidowania miasta o największej w Polsce ilości mieszkańców posiada dla swojej działalności gospodarczej za małą bazę zaopatrzeniową. (i)

„Piękna Tatiana" - agentką

Sąd skazał ją na karę śmierci za współpracę z gestapo, męża zaś jej — uniewinnił

Wczoraj w Sądzie Specjalnym w Łodzi odbyła się sprawa Tatjany i Feliksa Łubiszów, małżeństwa, postawionego pod zarzutem **czynnej współpracy z Gestapo w charakterze konfidentów.**

Motywy postępowania Łubisza są jasne. W czasie okupacji był on urzędnikiem niemieckiej firmy **„Lahmanwerk"** w Pabianicach. W 1943 roku nie udało mu się wykonanie jakiegoś zamówienia, za co został aresztowany.

Przeszedł ciężkie więzienie oraz przesłuchanie, połączone z torturowaniem. Gdy wreszcie postawiono mu do wyboru: **współpracę z Gestapo lub wyjazd do obozu koncentracyjnego**, załamał się moralnie i wybrał pierwszą ewentualność. Lecz był jedynie „blankietowym" konfidentem i nic zaszkodził nikomu. Kilkakrotnie zwracał się do swych przełożonych z prośbą o **zwolnienie go z pełnienia funkcji agenta.**

Inne były natomiast okoliczności podpisania listy współpracy z Niemcami przez **Tatjanę Łubiszową.** Ta młoda i ładna Ukrainka dobrowolnie zgłosiła się do Gestapo, gdzie stwierdziła, iż **pełniła już funkcję agentki na Ukrainie** za polskich czasów i gotowa jest nadal pracować w tym „zawodzie".

Dostała kartę opatrzoną numerem 618 i poczęła zasypywać Gestapo **drobnymi doniesieniami dotyczącymi przeważnie nielegalnych handlarzy.**

Meldunki te nie były wykorzystywane przez Gestapo, które bardziej się interesowało wykrywaniem spraw o podłożu politycznym, tym nie mniej **agentka 618 wykazywała dużo dobrej woli i chęci przypodobania się swym przełożonym.**

Wreszcie Tatjana złożyła donos na **Władysława Pryca**, który ukrywał się w Generalnej Gubernii i przyjeżdżał czasem pokryjomu do Łodzi, celem odwiedzenia żony. Kazano jej wyśledzić Pryca. Tatjana w niesłychanie perfidny sposób wywiązała się z tego zadania i **doprowadziła do aresztowania Pryca i jego żony.** Pryc, dzięki niej przeszedł gehennę niemal wszystkich obozów koncentracyjnych.

Równie perfidnie Łubiszowa tłumaczyła się obecnie przed Sądem.

Poszła po linii **zaprzeczania wszelkim stawianym jej zarzutom.** Posunęła się tak daleko w swej bezczelności, iż **zaprzeczyła jakoby była konfidentką** w obecności świadka Zükrigela, tłumacza w Gestapo łódzkim, który widywał ją niejednokrotnie w 3-cim wydziale. Zaprzeczyła z uporem nawet wtedy, gdy pokazano jej kartę współpracy z Gestapo, wystawioną na jej nazwisko.

Sąd skazał Tatjanę Łubisz, agentkę nr. 618 na karę śmierci.

Męża jej, Feliksa Łubisza, sąd uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szalański. Oskarżał prokurator Popek. (hk).

Bliźniemu służ!

Do wielkiej pokojowej pracy Czerwonego Krzyża przystąpiła młodzież całego świata, która w liczbie 20 milionów różnych ras i narodowości – pracuje na całej kuli ziemskiej pod hasłem — „Bliźniemu służ".

W Polsce pierwsze Koła Młodzieży powstały już w 1921 roku. Znalazły one tu podatny grunt i duży zapał młodzieży, która z wielką ofiarnością garnie się pod znak Czerwonego Krzyża.

W Łodzi zaraz po zrzuceniu okupacji hitlerowskiej przystąpiono do odbudowy tej pożytecznej organizacji.

Bogaty plon pracy Kół Młodzieży Okręgu Łódzkiego P. C. K. w roku szkolnym 1945/46 wykazał **drugi powojenny zjazd przewodniczących Komisji Oddziałowych Kół Młodzieży P. C. K., który odbył się w dniu 5 i 6 października w Łodzi w lokalu Okręgu P. C. K.**

Celem zjazdu było skoordynowanie pracy Kół Młodzieży P. C. K. Okręgu Łódzkiego, realizującego w życiu **szczytną ideę „Miłości Bliźniego" i pomocy cierpiącym.** Polski Czerwony Krzyż Kół Ml. liczy obecnie 845.— oraz około 80.000 członków.

O tanie obiady

Obiady popularne zwolnione od podatku

W Warszawie wprowadzona została ostatnio inowacja, którą gorąco polecamy przeszczepić na grunt łódzki.

Wprowadzono mianowicie w restauracjach **obiady popularne w cenie 70 złotych.**

Obecnie, propagując akcję tanich obiadów, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poczyniło **starania o zniesienie 10 proc. podatku konsumpcyjnego i 10 proc. dodatku za usługę od tych obiadów, przyczym ma to nastąpić na terenie całego kraju.**

Będzie to bodźcem do zorganizowania akcji tanich obiadów w całym kraju.

Delegacja dziennikarzy

w Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

W dniu wczorajszym delegacja Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., Oddział w Łodzi, interweniowała u przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej ob. Burskiego **w sprawie uzyskania lokalu dla Związku oraz przydziałów mieszkań dla dziennikarzy.**

Ob. Burski zapewnił delegację o **życzliwym ustosunkowaniu do postulatów Związku i obiecał w najkrótszym czasie sprawę pozytywnie załatwić.**

Zaznaczyć należy, że Związek Zawodowy Dziennikarzy jest bodaj jedyną w Łodzi organizacją zawodową, która dotychczas nie posiada własnego lokalu.

Fryzjerzy żądają kartek

Memoriał do Min. Aprowizacji i Handlu o poprawę bytu 10.000 pracowników fryzjerskich

Do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu złożony został znamienny memoriał, dotyczący **poprawy bytu wielkiej 10-tysięcznej rzeszy pracowników fryzjerskich w całym kraju.**

Memoriał ten złożyła Komisja Organizacyjna Krajowego Zjazdu Pracowników Fryzjerskich, mającego się odbyć jak wiadomo w Łodzi w dniach 15, 16 i 17 listopada rb.

Komisja Organizacyjna wskazuje na rozgoryczenie wśród pracowników fryzjerskich **z powodu nieotrzymania przez nich kart żywnościowych, a tym samym odzieżowych i opałowych.**

„Przecież nie jest winą pracowników, że miejsca ich pracy są placówkami w rękach prywatnych właścicieli, to też z tego powodu pracownik nie powinien być pokrzywdzony" — wskazuje w swym memoriale Komisja Organizacyjna.

Autorzy memoriału wskazują następnie na fakt, że cennik za zabiegi fryzjerskie od przeszłego roku **nie został zmieniony,** mimo znacznej podwyżki cen artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby, że zarobki pracowników fryzjerskich **wahają się od 350 zł do 1.500 zł tygodniowo i że z tych głodowych zarobków pracownik musi każdą rzecz, każdy szczegół zakupywać na wolnym rynku.**

Wielką bolączką podkopującą budżet pracownika jest **brak stołówek, z dobrodziejstw których korzysta cały świat pracowniczy i robotniczy.**

Reasumując powyższe autorzy memoriału stwierdzają, że **zaszeregowanie pracowników fryzjerskich do grupy wolno - rynkowych jest krzywdzące, niesprawiedliwe i niesłuszne – praca fryzjerska to jest tylko zabieg przy kliencie, rekrutującym się ze wszystkich warstw społeczeństwa.**

W konkluzji Komisja Organizacyjna, jako czynnik reprezentujący w chwili obecnej interesy wszystkich pracowników fryzjerskich w całej Polsce, **zwraca się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z apelem o zrewidowanie swego stanowiska wobec tej kategorii pracowników, którzy dotąd niesłusznie byli pominięci w rozdzielniku kart zaopatrzenia i o przychylne załatwienie tej sprawy.**

Domagając się przyznania wszystkim pracownikom kart żywnościowych I kategorii, Komisja zwraca uwagę na to, że **Związek Zawodowy Artystów Prac. Teatralno - Widowiskowych otrzymał karty żywnościowe dla swych członków, a warunki pracy i płacy tej kategorii pracowników są daleko lepsze niż pracowników fryzjerskich.** (k)

Czyja będzie „Esplanada"?

Sąd przyznał ją poprzedniemu właścicielowi

Dziwne koleje losu przechodzi popularna przed wojną w naszym mieście kawiarnia „Esplanada".

Przeszło rok temu lokal ten został zamknięty i przyznany **Powszechnej Spółdzielni Spożywców, która prowadziła dalej kawiarnię i cukiernię p. „Powszechna".**

Właściciel „Esplanady" **Gerbich** wniósł pozew o przywrócenie mu utraconego lokalu i **sąd pierwszej instancji wydał wyrok, mocą którego Gerbich miał otrzymać z powrotem lokal, ale „Powszechna" odwołała się do drugiej instancji.**

Któregoś dnia łodzianie byli świadkami niezwykłej metamorfozy: **wieczorem lokal „Powszechnej" rozbrzmiewał jeszcze gwarem gości kawiarnianych i dźwiękami orkiestry, a nazajutrz rano w oknach wystawowych pojawiły się tkaniny włókiennicze i artykuły codziennego użytku — zamiast kawiarni, PSS uruchomiła w tym lokalu dom towarowy pod swoją firmą.**

Gerbich wniósł doniesienie karne.

Obecnie sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego i **wyrok pierwszej instancji, przyznający lokal Gerbichowi, został zatwierdzony z prawem natychmiastowego wykonania.**

Jak się dalej potoczą wypadki? Czy Powszechna Spółdzielnia Spożywców odda Gerbichowi „Esplanadę?... (i)

PRACUJĄC W PODZIEMIU

robili jednocześnie propagandę na rzecz PSL-u

Wczoraj Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpatrywał sprawę dwóch członków **nielegalnej organizacji faszystowskiej,** oskarżonych o kolportowanie ulotek treści antyrządowej.

Oto nazwiska oskarżonych: Jan Komczanin i Wiktor Siwicki.

Komczanin w okresie okupacji należał do AK. Po odzyskaniu niepodległości nawiązał kontakt z nielegalną organizacją „mjr. Łupaszka" o pseudonimie „Jachna", działającą na Pomorzu.

Oskarżony prowadził swoją działalność pod fałszywymi nazwiskami których miał kilka. W kwietniu br. został wysłany przez organizację do Łodzi i zamieszkał u drugiego oskarżonego Siwickiego, którego po krótkim czasie wciągnął również do „roboty".

Obaj kolportowali i rozpowszechniali ulotki nawołujące do występowania zbrojnego przeciwko Rządowi Jedności Narodowej oraz do sabotażu poczynań Rządu. Ulotki opatrzone były podpisem: Naczelna Tajna Rada Żołnierska".

Komczanin prowadził również ożywioną agitację na rzecz PSL-u, namawiając w szczególności repatriantów do wstępowania w jego szeregi. Jednak na zapytanie sędziego, co mu się podoba w polityce tego stronnictwa, nie umiał nawet określić różnic programowych PSL-u i bloku stronnictw demokratycznych. Widać więc, iż propagandę PLS-owską uprawiał **na rozkaz swoich zwierzchników w organizacji „mjr. Łupaszka".**

Sąd wymierzył Komczaninowi łagodną karę **5 lat więzienia,** biorąc pod uwagę jego młody wiek (19 lat), oraz pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na 2 lata. Siwickiego zaś skazał **na 2 lata więzienia** i rok pozbawienia praw. (hk.)

Znowu katastrofa kolejowa

Tym razem bez śmiertelnych ofiar

Najwidoczniej prawem serii znowu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar.

Pociąg osobowy **zdążający** z Płocka do Łodzi, wskutek złego przestawienia zwrotnicy, **wpadł na stacji Kutno na stojący pociąg nr. 1387, uszkadzając ostatnie dwa wagony.**

Wskutek zderzenia trzy osoby zostały **ranne — Jan Bielanek z Płocka oraz Walentyna Breska i Ryszard Bartczak z Gostynina.**

Może już wreszcie na tym wypadku zakończy się tragiczne prawo serii katastrof kolejowych?...

Repatrianci wolni od podatku

Izba Skarbowa zawiadomi jeszcze raz firmy o zarządzeniu ministerstwa, celem uniknięcia nieporozumień

Jak już donosiliśmy, na podstawie zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 12. III. 1946 r. Nr. D. V. 54449/1—8/13/45 o ulgach podatkowych dla repatriantów — **repatrianci są zwolnieni z podatku od uposażeń, przy czym najpóźniej przybyli do kraju repatrianci podatku tego mają nie płacić do 1-go lipca 1947 r.**

Zdawało by się, że wszystko jest w porządku, że na tym tle nie mogą mieć miejsca żadne nieporozumienia.

Jest jednak inaczej. W całym szeregu **firm dochodzi w dalszym ciągu do zatargów, a to z następujących powodów:**

Poszczególne zakłady pracy w dalszym ciągu **potrącają podatek pracownikom, powołując się na brak odpowiednich dyrektyw w tym kierunku, zarządzenie Ministerstwa Skarbu dotyczy bowiem Izb i Urzędów Skarbowych, które winny oficjalnie powiadomić zakłady pracy.**

Repatrianci — rzecz zrozumiała — nie **chcą zrezygnować z przyznanych im przywilejów** i w tych warunkach od pewnego czasu odbywa się istna pielgrzymka do **urzędów skarbowych z podaniami o zwrot niesłusznie potrąconych kwot.**

Zainterpelowaliśmy wczoraj w tej sprawie Dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi, który oświadczył nam, **że swego czasu firmy otrzymały zarządzenie w sprawie zwolnienia repatriantów z obowiązku płacenia podatku od uposażeń, ponieważ jednak od tego czasu powstał cały szereg nowych firm i możliwe, że zarządzenie nie wszędzie dotarło — Izba Skarbowa już w dniu dzisiejszym wyda odpowiednie zarządzenia, celem uniknięcia dalszych nieporozumień na tym tle.**

Powtarzamy raz jeszcze — repatrianci są zwolnieni z podatku od uposażeń i **wcale nie potrzebują składać podań w tej sprawie do urzędów skarbowych. Firmy dokonywując wypłaty, odnotują tylko w liście płac „repatriant" wraz z podaniem numeru zaświadczenia repatriacyjnego.**

Jeśli zaś chodzi o zwrot potrąconych już kwot — bezwzględnie się one repatriantom należą i tylko w tych wypadkach winni oni **składać odpowiednie podanie do Właściwego Urzędu Skarbowego.**

Do podania należy dołączyć: **zaświadczenie z PUR-u,** wydawane w wydziale **Osadnictwa PUR-u przy ul. Sienkiewicza Nr 58,** jakikolwiek dowód stwierdzający obywatelstwo polskie (ewentualnie 2-ch świadków) oraz wykaz już potrąconych kwot z tytułu podatku. (s).

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zaw. Dziennikarzy R.P. Oddział w Łodzi komunikuje, że członkowie Związku, którzy zarejestrowali swe karty odzieżowe w Powszechnej Spółdzielni Spożywców i ci członkowie, którzy zarejestrowali w innych sklepach, a udało by im się wycofać markę kontrolną celem zapisania się w PSS – zechcą swe karty odzieżowe składać w Sekretariacie Związku do dnia 12 bm. włącznie, a to w celu zbiorowego zakupienia materiałów wełnianych (3 metry).

Konkurs Zimowy

„Expressu Ilustrowanego"

KUPON Nr 13

Wyciąć i zachować

SPORT

Odprężenie

Po meczu AKS — RKU, a zwłaszcza po „słynnej" decyzji Wydziału Gier PZPN wytworzyła się drażliwa sytuacja, którą wyjaśnił wynik dogrywki przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych. AKS przypieczętowała zwycięstwo swe zdobyciem jeszcze jednej bramki, co na pewno przyjęte zostało z uczuciem ogromnej ulgi przez nasze naczelne władze piłkarskie.

Aż strach pomyśleć, coby się stało, gdyby RKU potrafiło w dogrywce tak zagrać, by ostateczny wynik meczu przechylić na swą korzyść. AKS miałby wtedy zweryfikowany mecz z Wartą 6:1 jako finałowy o mistrzostwo Polski, a tu zaszłaby potrzeba wyznaczenia Warcie meczu z nowym finalistą mistrzostw Polski — z RKU.

Na szczęście, AKS zdał ponownie egzamin, przekreślając ostatecznie wszelkie takie ewentualności. W planie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski już żadnych zmian mieć nie będziemy.

*

W Chorzowie odbyła się dogrywka przerwanego meczu AKS — RKU przy stanie 3:0 dla zespołu AKS. Dogrywkę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych, bez udziału publiczności. Dostęp mieli jedynie przedstawiciele PZPN, Śląskiego OZPN i prasy sportowej.

AKS zdołał poprawić wynik, czyniąc końcowe zwycięstwo swe jeszcze bardziej przekonywującym. Jedyną bramkę w dogrywce uzyskał Spodzieja. Końcowy wynik meczu brzmiał zatym 4:0 na korzyść AKS.

Do Szwecji pojadą nasi pięściarze

W kalendarzyku międzypaństwowych spotkań pięściarskich w rozpoczętym sezonie PZB zarezerwował termin na spotkanie ze Szwedami. Projektowano te zawody na 15 grudnia.

Obecnie, dowiadujemy się, że zarząd PZB jest już dzisiaj w posiadaniu depeszy Związku Szwedzkiego, który komunikuje, iż zgadza się na rozegranie spotkania i akceptuje podany termin. Mecz Polska — Szwecja, pierwszy w okresie powojennym, odbędzie się w Sztokholmie.

*

Jak nas informują, kapitan sportowy PZB, uznał wreszcie swój błąd przy zestawieniu drużyny reprezentacyjnej wyznaczonej na niedzielny mecz z Węgrami i odwołał z niej Koziołka, który nie dawał żadnej gwarancji, odpowiedniego reprezentowania naszych barw państwowych ze względu na niedostateczną formę.

Zamiast wycofanego Koziołka powołano do kategorii lekkiej Sowińskiego (Pomorze)

Zadźwięczą klingi na pabianickiej planszy

Po dłuższej przerwie daje o sobie znak życia Okręgowy Zw. Szermierczy, organizując w nadchodzącą niedzielę zawody propagandowe z udziałem wybitnych zawodników.

Zawody te odbędą się w Pabianicach. Wśród startujących publiczność zobaczy mistrza Polski w szpadzie i florecie — Banasia, por. Fogta, Dajwłowskiego, Kaźmierczaka, Bachmana, Rybickiego i szereg innych.

Zapowiedziany jest również start drużyny uczniowskiej z gimn. im. Żeromskiego, uprawiającej z zapałem szermierkę. W Pabianicach, tak ubogich pod względem lepszych imprez sportowych, a zwłaszcza szermierczych, zapowiedź niedzielnego występu znanych kling wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Zawody rozpoczną się o godz. 9.30.

Wszyscy sportowcy na start!

Biegi naprzełaj podstawą lekkiejatletyki. - Wszyscy sportowcy winni w nich brać udział

W roku bieżącym jesteśmy świadkami dalszego kroku naprzód w życiu i pracy klubów sportowych w Polsce odrodzonej. Dotychczas brak było systemu pracy w naszych klubach sportowych, kroczono drogą dorywczej i sezonowej pracy. Słabe wyniki w wielu gałęziach sportu są rezultatem niesystematycznego i niekonsekwentnego ujmowania treningów zarówno ze strony zawodników, jak i przez kluby.

Rok następny przyniesie nam niewątpliwie duże zmiany na lepsze i wróży szybki rozrost sportów wszerz i w głąb.

Najbardziej popularne sporty w Polsce, jak lekkaatletyka i piłka nożna „chronicznie" cierpią na brak ciągłości pracy. Piłkarz np. przez 8 miesięcy z namiętnością „kopie" piłkę, by resztę roku poświęcić na odpoczynek, lekkoatleta forsował się do kwietnia, by w czerwcu stanąć u szczytu formy, podobnie bokserzy oczekują ukazania się „Oriona" — znaku zimy.

Ta niewspółmierność pracy zimą i latem, brak kierunku w sensie wychowawczym powoduje często wykolejenia i nadwyrężenia u sportowców, a najczęściej zwiększa armię sportowców „bez klasy".

Zagranicą gracze, lekkoatleci uznają zasadniczo całoroczny sezon sportowy z dwoma okresami wypoczynków, a mianowicie: w lipcu i sierpniu oraz w grudniu. Doskonałymi systemami można nazwać systemy: fiński i amerykański. Pierwszy uznaje różnorodność gałęzi sportowych i środków, zmierzających do wszechstronnego przygotowania organizmu, w wyniku czego może sportowiec kusić się o rekordy, jako nagrodę kilkuletniej pracy. System amerykański faworyzuje bardzo gry, a więc moment psychologiczny mamy tu na pierwszym planie.

Dość często spotykamy się z tym, że np. rekordzista w biegach krótkich w USA — jest dobrym graczem w koszykówkę i całkiem niezłym bokserem. Finlandczyk np. latem poświęca się umiłowanej gałęzi sportu, a więc lekkiej atletyce, wioślarstwu, pięściarstwu; jesienią uprawia biegi na przełaj, marsze po różnych wertepach; zimą ćwiczy na sali (najmniej na przyrządach), uprawia boks, narciarstwo. Biegacze fińscy ćwiczą się specjalnie w chodach, znanych i u nas pod nazwą: „fińskich", a polegających głównie na pokonywaniu w terenie przestrzeni i tras ciężkich, śniegiem i lodem pokrytych. Oczywiście asekurują się odpowiednio przed zimnem i wiatrem, maszerują w swetrach, ciepłych spodniach treningowych i butach „tatrzańskich".

U nas lwia część zawodników postępuje całkiem inaczej. Co zrobimy latem, utracimy w okresie zimowym, a z nastaniem nowego sezonu musimy rozpoczynać od początku. Jak tu marzyć o rekordach, lub choćby dobrych wynikach.

Wkraczamy obecnie w okres biegów na przełaj. Rozpoczyna go najbliższa niedziela biegiem dla młodzieży szkolnej i wszystkich chętnych sportowców. W biegu tym nie powinno zabraknąć piłkarzy, bokserów, koszykarzy, siatkarzy i pływaków. Biegi naprzełaj — to dziedzina sportu pod względem zdrowotnym najbardziej wartościowa i pożyteczna, to doskonałe ćwiczenie potęgujące rozrost i elastyczność mięśni, pojemność i odporność płuc, rytm i harmonię serca — to wszystko dają nam biegi naprzełaj.

Wkraczamy w nowy, zimowy etap pracy pod znakiem racjonalnego systemu opartego o wypróbowane metody. Musimy też zdawać sobie sprawę, że poprzez zdrowe sportowo interesujące biegi naprzełaj trafiamy do mas ludzi pozbawionych w sporcie kierunku.

Najlepsi biorą udział

Lista zgłoszeń uczestników niedzielnego biegu naprzełaj stale się zwiększa. Już dzisiaj figurują na niej nazwiska szeregu doskonałych biegaczy łódzkich i zamiejscowych.

Start Kurpesy, który od dłuższego czasu leczył nogę, **jest zapewniony.** Również ujrzymy w niedzielnym biegu naprzełaj **trójkę łódzkich maratończyków: Sodulę, Nowaka i Jańczyka.** Do nich dołączyli się jeszcze **Półtorak** i inni. Z zamiejscowych startują: zwycięzca biegu naprzełaj im. Kusocińskiego (który się ostatnio odbył w Bydgoszczy), **Wasilewski** i jeden z najlepszych **Dzwonkowski.**

Udział młodzieży szkolnej w biegu naprzełaj na skróconym dystansie za prowadzeniem zapowiada się nie mniej licznie. Start młodzieży szkolnej naznaczono na godz. 14, a po 20-tu minutach pobiegną starsi zawodnicy.

Do szeregu nagród przybyły jeszcze dwie: jedna przeznaczona dla zwycięskiego zespołu szkolnego, druga — dla zawodnika, który w biegu na 5 km. przybędzie do mety, jako drugi z kolei. Zdobyte nagrody przechodzą na własność zawodników i klubów. Wręczy je zwycięzcom osobiście wojewoda łódzki Dąb-Kocioł podczas przerwy meczu piłkarskiego o mistrzostwo Polski ŁKS — Warta.

Motory zawarczą w Warszawie

150 maszyn reprezentuje Łódź na święcie polskiego motorzysty

W dniach 12 i 13 października Warszawa uroczyście będzie obchodzić Święto Polskiego Motocyklisty. W dniach tych zjadą się do stolicy motorzyści z całej Polski by wziąć udział w uroczystościach nie tylko związanych ze świętem, lecz i w przypadających na ten dzień uroczystościach jubileuszowych Polskiego Związku Motocyklowego.

Z uwagi na to, że obecnie PZM jednoczy pod swym sztandarem około 5.000 motorzystów rozsianych po całej Polsce, spodziewany jest olbrzymi zjazd. Będzie to istna motocyklowa inwazja na Warszawę. W związku z tym przygotowania na przyjęcie tak wielkiej liczby uczestników prowadzone są z energią przez specjalnie powołany sztab ludzi, w skład którego wchodzą przedstawiciele 26 klubów woj. warszawskiego.

Organizatorzy ze swej strony dokładają starań, by uczestnikom zjazdu zapewnić maksimum wygody i jak najbardziej umilić im pobyt w Warszawie. Na ten dzień uruchomione będą specjalne warsztaty naprawcze i lotne punkty żywnościowe, [illegible] nadto zorganizowane będą miejsca zaopatrzenia w materiały pędne. Nie zapomniano i o filatelistach. W dniu Święta Motocyklowego poczta znakować będzie korespondencje specjalnymi stemplami „Święto Motocyklowe Polski".

Jak z tego wynika impreza zakrojona jest na wielką skalę.

Program uroczystości jest następujący. Meta zjazdu znajdować się będzie na Stadionie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej. Otwarcie mety nastąpi w sobotę dn. 12 bm. o godz. 12 — zamknięcie — w niedzielę 13 bm. o godz. 10-ej. O godz. 10.30 motocykliści w szyku defiladowym przejadą ulicami miasta do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Następnie odbędzie się właściwa defilada przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych, sportowych i t. p.

O godz. 12-ej nastąpi uroczyste rozpoczęcie zawodów motocyklowych, w których wezmą udział najlepsi kierowcy z Polski. Będą to zawody na torze ziemnym Stadionu WP. Łódzki Okr. Związek Motocyklowy reprezentować będzie około 150 maszyn jeśli chodzi o zjazd, natomiast w wyścigach wezmą udział następujący kierowcy: Więcek, Bonchet, Petelczyc, Szumarowski, Kołeczek, Wierzbicki, Strzelecki, Mucha, Cabański, Duraj.

Będzie to właściwie przegląd naszego dorobku motocyklowego. Mimo wielu przeciwności ze względu na stan naszych motocykli święto motocyklowe wypadnie tak pod względem liczebności jak i wartości sportowych naszych kierowców znacznie ciekawiej, niż to miało miejsce w okresie przedwojennym. (f)

„Naramiennik" Łodzi

Fatalna w dniach ostatnich pogoda nie odstraszyła kolarzy, którzy nie rezygnują jeszcze z organizowania imprez. Taką naprzykład, bardzo ciekawą imprezę zapowiadają nam kolarze na niedzielę dn. 12 b. m. na torze w Helenowie. Wyścigi te nazwano wyścigami o „Naramiennik" Łodzi.

Wezmą w nich udział mistrz Polski, Jerzy Bek i czołowi kolarze Warszawy, Poznania, Radomia, Kalisza i Łodzi. Będzie to wyścig na dystansie 50 klm. czyli na 125 okrążeń toru. Program niedzielny uzupełnią dwie konkurencje dla młodzików.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś i dni następnych znakomita sztuka Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc".

Początek przedstawienia o godz. 19 min.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie komedii G. B. Shawa „Major Barbara".

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś znakomita sztuka Adama Ważyka pt. „Stary Dworek". Początek o godzinie 19 min 15.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez żelaznej kurtyny".

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 (tel. 272-70). 7256

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK R. T. P. D.
ul. Nawrot 27

Dziś i dni następnych widowiska zamknięte pióra M. Kownackiej z melodiami Jana Wesołowskiego „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale" dla dzieci szkół powszechnych o godzinie 9-tej i 11-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska Nr 243

Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu piękna operetka F. Lehara **„Wesoła wdówka"** z udziałem Jadwigi Kenda, Michała Slaskiego i całego zespołu artystycznego chóru, baletu i orkiestry. — Bilety wcześniej do nabycia przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru. 7449

TEATR NA PIĘTERKU — TRAUGUTTA 1
Tel. 176-82

Wystawia od soboty 12 do wtorku 15 październ nika włącznie (w niedzielę dwa przedstawienia) widowisko pt. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego". — Jest to montaż muzyczno-poetycki, sławny już z objazdów po całym kraju, złożony z utworów najwybitniejszych poetów, ilustrowany muzyką największych kompozytorów polskich, a przedewszystkim Chopina. Gościnnie wystąpią: Wł. Surzyński (recytacje), Mila Iwanicka (sopran), J. Kozłowski (tenor). — Przy fortepianie prof. Halina Dobrzyńska. Reżyseria i montaż: S. Milski. 7510

—o—

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmierzchu.

Nauka

2-LETNIA SZKOŁA MISTRZÓW BUDOWLANYCH przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, przyjmuje zapisy na kurs I-szy do dnia 15 października, Łódź, Główna Nr 7, godz. 9—15. 7379

JĘZYKI: angielski, francuski. Nowe komplety od 15 października. Daszyńskiego 61, m. 6.

KURSY Samochodowe przy Inst. Przem. Rzemieśl. Łódź, Wólczańska 27, przyjmują zapisy na nowy kurs do dnia 18. 10. 46 r. w godz. od 10—12 i 16—18. 7433

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 4193

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 5351

Dr W STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, przyjmuje 4—6. 6718

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje: Południowa 46. Telefon 268-91.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3—6, tel. 206-99. 4339

Dr med. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 6068

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-47.

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 3—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

LECZNICA - PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. przyjęcia 10—19.

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY krawiec damski: Piotrkowska Nr 154/15. 7300

PRASOWACZKI praczki chemiczarki — potrzebne od zaraz. Pralnia Spółdzielcza, Śródmiejska 22. 7439

STOLARZ meblowy potrzebny — Łęczycka 20. 7436

POTRZEBNI natychmiast: monter na centralne ogrzewanie i wodociągi oraz dobry spawacz. Wynagrodzenie 60 zł/godz. i premie. — F-ma „Robot", ul. 6-go Sierpnia 76. 7438

POTRZEBNA panienka do kwiaciarni. Firma J. Żak, Łódź, Główna 24. 7506

POMOCNICA domowa — samodzielna do wszystkiego (bez prania) potrzebna: Nawrot nr 7, m. 14. 7490

NAUCZYCIELKA wykształcenie handlowe, poszukuje pracy. Oferty do Administracji pod „Nauczycielka". 7495

Kupno — sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 7308

ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, powielaczowe, kancelaryjne, przebitkowe poleca „Polonia" Jaracza 1. 7362

PŁYTY patefonowe — najnowsze przeboje nadeszły. M. Skowrońska. Łódź, Andrzeja 30.

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź. Grand Hotel, Piotrowska 72. 2681

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie poleca: Izdebski, Piotrkowska 31—2. front. I p. (6987

RZEŹNICZE urządzenie do sklepu kupię. — Franciszkańska 101. 7361

KUPIĘ obrazy, srebro w każdej ilości, dywany perskie, znaczki filatelistyczne, ramy nawet używane. Ocena obrazów. — „Dom Sztuki", Piotrkowska 84. 7505

DO SPRZEDANIA pies buldog (szczurnik). Widzew, Wspólna 5, m. 1. Jaworski. 7482

KUPUJĘ polskie znaczki z bieżącej korespondencji w większych ilościach; również całe zbiory. Gryżewski, Piotrkowska 47. 7483

Różne

RADIOAPARATY — naprawa — przebudowa — strojenie — **Dorabianie krótkich fal** pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Tanio — szybko — solidnie **Precision-Radio,** Sienkiewicza 2. 7242

ZAGINĄŁ 8. 10. 46 r. o godz. 11,20 szczeniak „Gryfon", szorstkowłosy, brązowy, nogi jaśniejsze, ogon ucięty. Zwrócić za wynagrodzeniem. Limanowskiekgo Nr 89, tel. 176-61 por. Niedźwiecki. 7452

ZGINĄŁ piesek 3-miesięczny „Seter". Odprowadzić: Konopnickiej 29 a. 7442 a

KALOSZE, śniegowce, różne obuwie gumowe wulkanizuje (nowe zelówki i obcasy) jak również wszelkie dętki i opony rowerowe. Warsztat Ślusarsko- Wulkanizacyjno-Rowerowy— A. Osmulski, Łódź, Jarosława Dąbrowskiego (dawn. Dąbrowska) Nr 61 (dojazd tramwajem Nr 4 i 15). 7374

FOTOGRAFIĘ TECHNICZNĄ Fabryk, maszyn, gmachów itp., wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz, Piotrkowska 6, telef. 171-84.

PIES czteromiesięczny spaniel brązowy zginął na rogu Głównej i Piotrkowskiej. Znalazca proszony o zwrot na wysoką nagrodą. Zawiadomić: Tel. 159-95. 2660

ZGINĄŁ pies wyżeł. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Chojny, Przednia (Zagajnikowa) Nr 38/40. Hybała Jerzy. 7474

300 ZŁOTYCH nagrody za zwrócenie czarnej skórzanej rękawiczki zagubionej przy ul. Narutowicza (róg Piotrkowskiej). Oddać portierowi Teatru Powszechnego, 11-Listopada. 7475

ZAGINĄŁ PIES duży czarny, biały krawat, prawa łapa nakrapiana. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Południowa 76/17. 7476

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa. Piotrkowska 30.

Lokale

POKÓJ niekrępujący lub więcej poszukuję. Dobrze zapłacę. — Zgłoszenia: Główna 50/36 Pilne. 7498

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO leg. ZZ, tramwajową seria B, zaświadczenie szczepienia, zaświadczenie pracy z piekarni (Arbeitskarta). Kulesza Antoni, Składowa 20, m. 6. 7468

ZAGUBIONO dowód osobisty wyd. w Pabianicach 1938 r. na nazw. Bernera Bolesława. — Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Pogonowskiego 25, m. 30. 7469

ZAGUBIONO kartę rowerową Nr 2, wyd. w Rozpszy, pow. Piotrków na nazw. Olejniczak Henryk, Rzgowska 31. 7470

ZAGUBIONO: Książkę wojskową, Kartę rej. RKU, Złączenie ślubu, pokwitowania z Urzędu Skarbowego, kwity wpłaty na pożyczkę Odbudowy Kraju na nazw. Chrzanowski Marian, Oświatowa 25, oraz dowód osobisty na nazw. Cichocka Gertruda, Oświatowa 25. 7471

ZAGUBIONO palcówkę i dowód amerykański, 3 kwity od pożyczki, patent na nazw. Mielczarska Genowefa i Mielczarski Józef, Mała nr 3/25. Znalazcę proszę o zwrot. 7472

SKRADZIONO dowód tymczasowy i rowerowy na nazw. Mater Alfred, ul. Bronisławy 11. 7473

ZGUBIONO zegarek „Omega" na czarnym pasku 8 października. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Piotrkowska 287, m. 1. 7477

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Janiszewski Jan, Łęczycka 32. 7500

SKRADZIONO metrykę urodzenia, leg. szkolną i PW., leg. rowerową na nazw. Ram Henryk, Krasickiego 10. 7499

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41) Kowalskiego (Rzgowska 147) Kanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21). Smolena (Karolewska 48).

964



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Jestem ranny — pomyślał.

Przez czas jakiś leżał w bezruchu. Bał się ruszyć, ażeby nie wpaść w ręce pogoni. A zresztą był za słaby, ażeby iść dalej.

Krew spływała mu powoli po plecach. Oficer podarł koszulę, zwinął ją w rodzaj bandaża, obwiązał nią plecy, a potem z powrotem wciągnął mundur.

Czuł się coraz słabszy. Powieki zaczęły mu ciążyć jak ołów. Raz jeden i drugi przetarł je palcami — i zasnął.

Kiedy się zbudził była ciemna noc.

Dręczyło go straszne zimno a równocześnie czuł spiekę gorączki. Zachciało mu się w nieludzki sposób pić. W płucach bolało go nieznośnie.

Powoli zaczął zbierać rozproszone myśli.

Cóż ma począć, on nieszczęśliwy rozbitek, zabłąkany w głębi milczącej puszczy, we wrogim sobie kraju. Pozostać tutaj nie może. Nie chce przecież umierać z głodu i pragnienia.

Iść dalej? ale dokąd i czy warto, skoro kilkanaście metrów dalej wpaść może w ręce dyszących zemstą partyzantów.

Noc była chmurna. Ani jedna gwiazda nie świeciła na przepaścistym niebie.

— Dokąd iść? — ranny oficer uprzytamnia sobie, że nie ma ani mapy, ani kompasu, że jest jak rozbitek, zagubiony wśród zielonego oceanu.

Mimo dotkliwego zimna ranny zapadł znowu w ciężki, pełen ołowianych marzeń i gorączkowych majaków sen.

Groźnym korowodem otaczały go jakieś pokrwawione i posępne widma.

Oficer poznaje je: to cienie pomordowanych w lućmierskich lasach Polaków, skatowane ofiary Majdanka, na chwilę zmartwychwstałe trupy łódzkiego ghetta — makabryczna rewia tych, którzy padli z rąk jego kolegów.

Skrwawione cienie z porozbijanymi głowami i rozdartymi piersiami otaczają go coraz bardziej zwartym kołem i natarczywie spoglądają mu w oczy.

— I cóżeś zrobił z nami?... Cóż byliśmy ci winni? — pytają opuchniętymi wargami.

Willi Brauer chce się wyrwać z tego zaczarowanego kręgu. Woła głośno, że on sam nie splamił się ich krwią. Że służył szatańskiemu führerowi tylko dlatego, że uwierzył początkowo w prawdziwość jego haseł, że jednak teraz, przekonawszy się, iż oszukano go, chciał dobrowolnie przejść na drugą stronę frontu, ażeby wstąpić do Polskiego Wojska.

Ale ponure widma potrząsają głowami:

— Niegodnyś jest ty, na którego czapce srebrzy się trupia głowa i skrzyżowane piszczele, ażebyś kiedykolwiek nosił polski orzełek jak bohaterzy zmarli pod Kutnem, na Westerplatte, na Helu, na barykadach Warszawy, wśród chłodnej zieleni Narviku, w skwarze afrykańskiego słońca Tobruku i pod Lenino! Nie tobie iść w jednym szeregu z tymi, którzy z pogardą śmierci walczą na bezdrożach polskich lasów i ofiarnie narażają życie w konspiracyjnej pracy. Skrucha twoja, jest spóźniona! Nie ma dla ciebie odwrotu: tu padłeś i dalej już nie pójdziesz!

Willi Brauer czuje, że włosy dębem stanęły mu na głowie. Chce powstać z miejsca, ale jakieś kamienne zmory zwaliły się na jego piersi i nie puszczają. Ma usta zaschłe z pragnienia. Wreszcie wszystkie te widma rozpływają się w zgniłej mgle, a jemu zaczyna się marzyć jakieś olbrzymie jezioro.

Tafla jego wód jest srebrna. Wieje od niej orzeźwiający chłód. Willi śni, że przyczołgał się nad brzeg i wyciąga rękę, ażeby zaczerpnąć trochę wody.

Ale woda jak ta, którą nadarmo czerpał Tantal, odpływa. Ręce jego nabierają garść piasku. Palce zmęczone rozluźniają się, a usta rannego szepcą znowu:

— Wody!

Kiedy się znów obudził był już dzień.

Nad ogromnym rosyjskim lasem stało słońce. Po niebie przesuwały się białe obłoki, dokoła śpiewały ptaki.

Dopełniało się właśnie przedziwne misterium roku: oto wiosna wchodziła w las.

Przedziwnie zielone były warkocze brzów. Upojnymi aromatami — niby olbrzymia kadzielnica — pachniała polanka. Pierwszy motyl przeleciał nad kwiatami o nieznanych nazwach, brzęczały pierwsze kolorowe muchy. Wszystko było radością, złocistością i weselem.

Ranny spoglądał długo na otaczający go obraz.

— Jakżeż piękny jest świat!... Jak cudowna jest wiosna... I właśnie teraz... teraz właśnie muszę umierać! — ogarnęła go rozpacz.

Zrozumiał, że nie ma sensu leżeć tak dłużej w tym pustkowiu, gdzie najwyżej odnajdą go wilki. Poczuł przemożną ochotę do życia. Postanowił rozpocząć walkę z samym sobą... o własne życie

Przemógł niewypowiedziane zmęczenie, przezwyciężył ból, który dokuczał mu przy każdym kroku i zwolna powlókł się przez słoneczny, rozśpiewany ptasią kapelą las.

Chciał koniecznie znaleźć gdzieś trochę wody, bodaj jakąś kałużę, czuł bowiem, że umiera z pragnienia.

Choć właściwie iść powinien w kierunku północnym gdzie spodziewał się spotkać resztkę swego batalionu zboczył celowo na wschód: przypomniało mu się bowiem, że nie tak daleko od miejsca, gdzie rozbito jego kompanię, przepływał obramowany sitowiem strumień. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—011100
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę poza tekstem zł 20 —
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.